

Woła więzienie od aresztu domowego

29 października 2008

Odbywający wyrok, w formie tzw. aresztu domowego popełnił kolejne przestępstwo bo... chce odbywać swoją karę w więzieniu. Jest to już kolejny przypadek, kiedy skazani uciekają przed własną rodziną.

Massimiliano, 32-letni mężczyzna odbywa swoją karę w formie aresztu domowego. Mieszka z siostrą i jej mężem. Skazany może wychodzić z domu, jednak tylko po to, aby udać się do pracy.

Jednego dnia, po zakończeniu pracy i dotarciu przed próg domu, znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Siostra nie chciała wpuścić go domu. Wybuchła awantura. Zdesperowany skazaniec zadzwonił po policję, prosząc o odwiezienie do więzienia. Policja nadaremnie próbowała pogodzić skłóconych. Massimiliano, w obecności policjantów, postanowił złamać prawo i nie zostawać w domu. Mężczyzna zostaje przewieziony do więzienia. Sędzia decyduje, że pomimo naruszenia prawa skazany resztę kary odbędzie... w areszcie domowym.

JA CHCĘ DO WIĘZIENIA

Obywatel z Maroko, który odbywa karę w areszcie domowym prosił o przeniesienie do więzienia, bo nie mógł znieść codziennych kłótni z własną żoną. Podczas jednej z nich zdewastował cały dom. Policja po przyjeździe na miejsce zdarzenia starała się uspokoić skazanego. Ten za wszelką cenę chciał być przeniesiony do więzienia. Początkowo prośba nie została spełniona. Skazany w obecności policjantów groził, że zabije żonę. Dopiero te słowa zaowocowały przewiezieniem skazanego do celi.

Inny obywatel z Albanii podczas procesu prosił na kolanach sędziego, by mógł odbyć własną karę w więzieniu... a nie w domu

z żoną, która wini go za wszystkie rodzinne niepowodzenia.

Ale są też tacy, którzy po wielu latach więzienia, w zamian za dobre zachowanie, otrzymują pozwolenie na odbycie reszty kary w areszcie domowym i rezygnują z tego przywileju. Jednemu ze skazanych wystarczyły 24 godziny pobytu z żoną i teściową, by prosić o ponownie przyjęcie do więzienia.

Odnotowano również przypadki, kiedy to skazani udają się na policję już z walizkami. Tak było z 65-letnim Oliverem, skazanym za pobicie żony (którą nakrył w łóżku z innym mężczyzną). Swoją karę odbywał w areszcie domowym u syna w domu. Niestety wspólne życie z synową okazało się niemożliwe. Jak stwierdził skazany, synowa chowała przed nim jedzenie. Dlatego też Oliver spakował walizki, naruszył prawo i wyszedł z domu. Udał się bezpośrednio na komisariat, gdzie oznajmił: „Ja chcę do więzienia!”

Autor: Anna Smolińska

Źródło: Wiadomosci24.pl